

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,99 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 2 MARCA 1935

Nr. 27

Rząd, urzędnicy i społeczeństwo.

Przemówienie wiceprez. parlamentarnego Klubu Narodowego, posła prof. Bohdana Winiarskiego, w dyskusji sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

O urzędnikach.

Sprawdzeniem dobrego urzędnika nie jest to, że ma wiedzę fachową, że jest sprawny, gorliwie i sumiennie pełni obowiązki w myśl ustawy. Sprawdzeniem urzędnika dziś są jego zasługi partyjne.

Dobry jest dziś taki urzędnik, który da się użyć do wszystkiego i nie robi sobie nic ani z prawa ani nawet z przyzwoitości. Urzędnikowi nie wolno dziś myśleć inaczej, tylko jak każe rząd. A ponieważ t. zw. ideologia państwa jest bardzo mglista i nikt nie wie, na czym właściwie polega, więc urzędnik radzi sobie w ten sposób, że wcale nie myśli. Są i tacy, którzy mają swoje przekonania, ale ich nie wyjawiają, muszą się z nimi kryć. Urzędnik dziś nie jest obywatelem. A przecież urzędnik jest obywatelem. Wstępując na służbę państwową, człowiek nie staje się niewolnikiem, nie zaprzeda się jednej partii, jednemu rządowi i tak być nie powinno, bo rządy przemijają, a państwo jest wieczne. Jakże byłoby to upodlenie dla administracji państwa, gdyby urzędnik wczoraj musiał być socjalistą czy ludowcem, dziś sanatorem, jutro narodowcem. Panowie nie wyobrażają sobie, żeby ktoś mógł być urzędnikiem i zachować godność obywatela, poprostu godność ludzką w dzisiejszych warunkach. A dlaczego tak jest? Dlatego, że urzędnik dziś jest bez praw. Póki robi, co mu każą, póki da się użyć do wszystkiego, jest kacykiem, ale niech tylko spróbują stanąć okoniem, choć ma prawo za sobą, pójdzie precz, jest bezbranny.

I muszę powiedzieć, że jest wielka na niekorzyść Polski różnica między urzędnikami polskimi, a urzędnikami niemieckimi czy austriackimi. Przecież jest tu wielu z panów, którzy byli w służbie austriackiej. Niech panowie sobie przypomną, czy urzędnika można było przetrześć bez powodu „dla dobra służby“ w stan nieczynny? Czy urzędnikowi można było nakazać jakiś czyn, niegodny z prawem? Tam nie wolno było urzędnika usunąć za to, że nie zgodził się wykonać polecenia, sprzecznego z prawem. Tam, kiedy się chciało od urzędnika jakiejś „delikatnej usługi“, to się odpowiednich ludzi dobierało. Władza wiedziała, że o to z takim żądaniem nie można się zwrócić do takiego człowieka, bo to jest człowiek prawy. Zwrócono się do człowieka bardziej „giętkiego“. Co najwyżej można było tylko oczekiwać, że urzędnik, który odmawia tego rodzaju usługi, zostanie pominięty przy awansie, ale wyrzucony ze służby mógł być tylko wtedy, jeżeli udowodniono mu pewne czyny na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Wiemy, że ci, co zasiadali w sądach dyscyplinarnych, traktowali sprawę skrupulatnie i sumiennie. To był prawdziwy sąd, który sądził kolegów. A dziś, po ośmiu latach rządów „sanacyjnych“, już niektórzy nie mogą sobie wyobrazić, ażeby można było rzucić inaczej; niektórzy urzędnicy nie wyobrażają sobie, żeby administracja państwa mogła być inaczej zorganizowana, ażeby urzędnik mógł być obywatelem, ażeby mógł myśleć, jak mu się podoba i manifestować swoje przekonania i nie był zmuszony do pełnienia rozmaitych paskudztw i gwałcenia swego sumienia.

Tak pięknie zapowiadające się dzieło stworzenia naszej biurokracji polskiej zostało zmarowane. Pytam: ile trzeba będzie lat, ażeby zło, które wasze rządy zrobiły, naprawić? (Oklaski na prawicy).

Exposé premiera Kozłowskiego, które wygłosił na ostatnim posiedzeniu Senatu, poświęcone w całości sprawom gospodarczym.

O własnych siłach.

„Jestem zdania — mówił p. Premier, — że obrona przez nas metoda walki z przesileniem gospodarczym jest słuszną. Powiedzieliśmy sobie, że z przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnymi siłami.

Wyrównanie dysproporcji ekonomicznej.

Trzeba było wielkich wysiłków, aby budżety państwa i budżety przedsiębiorstw i warsztatów wytwórczych i budżety osób prywatnych dostosować do nowych warunków.

Nożyce cen.

„Dziedziną, w której wysiłki rządu nie dały rezultatów pozytywnych, jest rozwarcie nożyce między cenami rolniczymi i cenami przemysłowymi. Zniżka cen przemysłowych nie nadąża za zniżką cen rolniczych.

„Polityka preferencyj surowców krajowych jest stale rozwijana.

Świadczenia wsi.

„Uważam zatem za konieczne dążenie dzisiaj do zmniejszenia świadczeń pieniężnych rolników, co musi mieć jako następstwo zmniejszenie się podaży produktów rolnych na rynek.

Ubezpieczenia społeczne.

„Dużo uwagi poświęcił mowa ubezpieczeniom społecznym i scharakteryzował system reorganizacji ubezpieczeń, podkreślając, że „rząd zamierza dalej dość znacznie obniżyć roczny przypis na ubezpieczenie społeczne.“

Kwestje zaległości podatkowych.

„Chodzi — mówił p. Premier — o odciążenie siły płatniczej społeczeństwa od zobowiązań, powstałych w latach przeszłych i skierowanie jej do realizacji należności bieżących.

Pożyczka inwestycyjna.

„Rząd zwróci się do kraju — oświadcza mowa — o zakupienie pożyczki inwestycyjnej. Z obliczeń naszych wynika, że w kraju istnieją wystarczające środki, pozwalające pokryć projektowaną przez nas kwotę emisji pożyczki inwestycyjnej.

„Z projektowanej kwoty przeznaczamy 50 milionów zł na drogi, około 50 milionów zł na regulację rzek i prace wodne i resztę na inne urzędzenia, służące życiu gospodarczemu.

„Część tej pożyczki będzie mogła być przekazana na budowę tych urządzeń, które są niezbędne dla usprawnienia naszego handlu zarówno wewnętrznego, jak i eksportowego.“

„Suma, złożona przez naród na pożyczkę inwestycyjną, wprowadzona w obieg i użyta na celowe i pilne prace, nietylko zatrudni doraźnie znaczną liczbę rąk, szukających pracy. Jej zadanie polega na zwiększeniu ogólnych obrotów, a przez to podniesienie ogólnego dochodu. Jest czas ruszyć z miejsca, jest czas uruchomić kapitały.“

Pożyczka wewnętrzna oficjalnie zapowiedziana.

Doniosła zmiana statutu — 8 proc. dywidendy.

W ub. wtorek odbyło się jak już po krótko donosiliśmy, walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, które dotychczasowy przepis, w myśl którego Bank mógł nabywać papiery procentowe na rachunek własny do wysokości 10 proc. kapitałów własnych czyli kapitału zakładowego i zapasowego łącznie zniósł, natomiast upoważniło Bank do przeznaczania na ten cel kwoty, nie przekraczającej 150 mil. zł, czyli sumy, równej kapitałowi zakładowemu Banku.

Rozszerzenie ram zakupów papierów wartościowych przez Bank Polski ma objąć przedewszystkiem, — jeśli chodzi o stronę praktyczną — konwersję długów rolniczych.

Na zakończenie dokonano wyborów. Dywidendę uchwalono wypłacić w wysokości 8 procent. Płatna jest ona, od dnia uchwały począwszy.

Najczęściej mrą w Warszawie robotnicy,

najmniej zgonów wśród żydów.

Ciekawe dane czytamy w zestawieniu śmiertelności Warszawy w poszczególnych dzielnicach miasta. Okres 1929—1933 r. wykazuje, że największa śmiertelność panuje na przedmieściach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Śmiertelność w tych okęgach waha się między 11 a 12 na 1000.

Najmniejsza śmiertelność, gdyż wynosząca poniżej 10 zgonów na 1000 mieszkańców cieszą się okęgi, zamieszkałe przez znaczny odsetek ludności żydowskiej.

Coraz silniejszy rozkład w B. B.

B. ambasador Filipowicz wystąpił z Partii Pracy.

Sen. Ewert sprowadził polcję do lokalu partii.

Warszawa. Sensacją dnia jest list, wystosowany do sen. Ewerta, prezesa Partii Pracy, przez b. ambasadora polskiego w Waszyngtonie, Tytusa Filipowicza. List ten wysłany został w ub. sobotę; treść mówi sama za siebie:

Panie Senatorze!

Powróciwszy kilka godzin temu do Warszawy, ze zdziwieniem dowiedziałem się, że podczas mojej nieobecności Pan Senator, zjawiwszy się po raz pierwszy od dłuższego czasu w lokalu organizacji warszawskiej Partii Pracy, asystował tam przedownikowi policji państwowej przy akcie konfiskowania projektu odezwy, opracowanej przez jedną z komisji organizacji warszawskiej Partii Pracy, a głoszącej, że w dzisiejszym położeniu gospodarczym Polski najlepszym wyjściem z kryzysu jest rozpoczęcie wielkich robót publicznych, kredytowanych przez skarb.

Przytem, zamiast właściwym wyjaśnieniem sprawy, uchylić konfiskację — uważał Pan za właściwe powiedzieć, że już się Pan zajął z częścią egzemplarzy, znajdujących się w drukarni.

Wobec takiego zachowania się Pana Senatora nie uważam za możliwe być nadal przewodniczącym organizacji m. st. Warszawy Partii Pracy ani być członkiem Partii Pracy, której Pan jest prezesem.

(—) Tytus Filipowicz.

Partja Pracy zapoczątkowana została przez prof. Bartla i obecnego ministra, Kościakowskiego. W lecie ub. roku nastąpiła reorganizacja partii, która wystąpiła z wielkim planem prac inwestycyjnych na sumę 800—1000 milionów zł. Koncepcję tę szerzył Tytus Filipowicz, prezes okręgu warszawskiego.

Wprowadzenie przez prezesa do lokalu partii policji dla dokonania zajęcia jednej odezwy jest wymownym obrazem metod politycznych sanacji.

Równocześnie z ogłoszeniem listu przez Filipowicza wystosował sen. Ewert deklarację, wykluczając Filipowicza z partii „za niesubordynację“.

Dla zobrazowania zamętu w Partii Pracy należy dodać, że władze tego stronnictwa usunęły 180 członków z organizacji warszawskiej. Lokal warszawskiej organizacji Pracy został na rozkaz sen. Ewerta zamknięty.

Zważywszy, że wykluczony z Be-Be wicemarszałek Sejm Polakiewicz, podejmuje akcję w związku sanacyjnej młodzieży ludowej i w związku gmin wiejskich, otrzymamy obraz coraz większego rozkładu w BB.

Pos. Karol Polakiewicz aż dotąd nie złożył swych mandatów.

Pos. K. Polakiewicz wyjechał na dłuższy urlop, nie złożywszy ani mandat poselskiego ani mandat wice-marszałka Sejmu. Wynika stąd, że p. Polakiewicz nie zamierza wywieść białej chorągwi. P. Polakiewicz nie ustępuje też z szeregu innych stanowisk (naprzykład prezesa Związku gmin wiejskich, które otrzymał był swego czasu z ramienia BBWR.

Podobno na posiedzeniu Prezydium Klubu BBWR, siedem głosów padło za usunięciem p. Polakiewicza, a pięć głosów przeciw.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-angielskiego.

London, 27. 2. W sali Portretowej Foreign Office nastąpiło dziś o godz. 11 przed południem podpisanie polsko-brytyjskiego traktatu handlowego

Wybory w Gdańsku 7-go kwietnia.

Gdańsk. W dzienniku ustaw wolnego miasta ogłoszono rozporządzenie senatu, ustalające termin wyborów do Volkstagu na niedzielę, 7 kwietnia. Na kierownika wyborów wyznaczony został radaea senatu Koepfen, na jego zastępcą radaea sądu Bodin.

Zakaz należenia do masonerii w wojsku hiszpańskim.

Olbrzymią większością głosów parlament hiszpański przyjął wniosek prawicowy, domagający się wydania dla oficerów armji hiszpańskiej zakazu należenia do masonerii lub innych podobnych organizacji. Za wnioskiem głosowali również radykali z partji Lerroux, wychodząc z tego założenia, że w wojsku nie mogą kolidować ze sobą dwie hierarchie: organizacji wojskowej i tajnych związków, niejednokrotnie tamtej wroglej. Przeciw wnioskowi wystąpili jedynie socjaliści i komuniści, dopatrując się we wniosku „sprzysiężenia monarchistycznego“ oraz „zamachu na wolność sumienia“. Dziennik madrycki „A. B. C.“, omawiając wniosek, słusznie zauważa, że zakaz podobny odnosić się winien też i do urzędników sprawiedliwości, gdzie również masoni wpływają na rzeczywistą niezależność sądów.

Organ sanacji pomorskiej „Dzień Pomorski” w obronie masońskiej organizacji.

„Dzień Pomorski” oraz jego odbitki w dniu 14 ubm. umieścił na stronie 7, w dziale, przeznaczonym dla Gdyni, artykuł pt.: „Ustosunkowanie się Kościoła katolickiego do „Rotary”. Artykuł cały stara się dowieść, że „Rotary International”, do którego zgłosił przystąpienie „Rotary Klub” w Gdyni, jest organizacją, godną poparcia i nie może być sprzeczną z intencjami Kościoła katolickiego”. Stwierdzamy, że Katolicka Agencja Prasowa (KAP), a więc organ biskupów polskich, rozesłał do pism komunikat, w którym stwierdzono fakty następujące:

1. „Rotary Club” zostały założone w r. 1905 przez masona, P. Harris, w Chicago, — 2. Organ Akcji Katolickiej we Francji „la France Catholique”, oświadczył: „między klubami Rotary, a masonerją istnieje bezsporne tajne, lecz niewątpliwe porozumienie”. — 3. Świadczy o tem szereg faktów. Tak np. biuletyn hiszpańskiego „Wielkiego Wschodu” z 11. I. 1928 r., zdając sprawę z kongresu „Rotary Club” w Wenezueli, pisze: „My masoni mieliśmy zaszczyt być określani przez szanownego kierownika tego klubu (Rotary) jako starsi bracia rotarzystów”. — 4. W r. 1929, Kongregacja Konsystorzalna w Rzymie wydała zakaz księżom należenia do Rotary Club’ów, a Episkopat Hiszpanji w związku z tem orzeczeniem stwierdził, że „Kluby Rotary należą do tej kategorii organizacji, do których prawo kanoniczne zabrania przystępu katolikom”.

W ostatnich dniach KAP. przysłała nowy komunikat jako telegram z Waszyngtonu.

Korespondent KAP. donosi, że w tym roku ma się odbyć międzykongres „Rotary Club’ów” w Meksyku, pod opieką krwawego prezydenta Cardenas. Kiedy jednak część rotarzystów wyraziła wątpliwość, czy byłoby wskazane kongres odbyć właśnie w Meksyku, wówczas Cardenas wystosował list do prezesa międzykongresu „Rotary Club’ów”, p. Hasvalla z Chicago, z zaproszeniem kongresu do Meksyku i ostatnio krwawy rząd Meksyku otrzymał od p. Hasvalla następującą przychylną odpowiedź: „Proszę wyrazić prezydentowi Cardenasowi wysokie nasze uznanie za jego uprzejmy list. Z radością oczekujemy przyjemności odbycia naszego Kongwentu w nadchodzącym czerwcu w Meksyku”.

Delegaci „Rotary Club’ów” będą radzić w ścisłym porozumieniu w Meksyku, skrwawionym krwią męczenników katolickich. Uważamy zatem, że głos Kongregacji rzymskiej i Episkopatu jest dla katolików obowiązującym. I trudno nie wyrazić zdziwienia, że „Dzień Pomorski” ze swymi odbitkami, nazywając się pismem katolickim, bierze w obronę organizację tego rodzaju. Katolicy niech oceniają takie postępowanie!

Złoty gwóźdź p. premiera w drzewcu sztandaru żydowskiego.

Kraków. Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot po poległych urządził w ub. niedziele „poświęcenie” swego sztandaru w synagodze. Z uroczystością tą było połączone nabożeństwo, odprawione przez rabina Thona oraz akademja w sali gminy wyznaniowej.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że w uroczystości wzięli udział oficjalni reprezentanci władz: wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta Kaplicki i dowódca garnizonu gen. Mond, którzy wbijali gwóźdź do drzewca nowoufundowanego sztandaru, a wojewoda Kwaśniewski wbił ponadto złoty gwóźdź w imieniu prezesa Rady Ministrów, p. Kozłowskiego.

Wincenty Migurski.

56

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Zwykłym moim pokarmem w tej osobiwej podróży był ser szwajcarski, kawior, chleb i kiełbasa, a że upał był straszny, a ja, chociaż jadłem niewiele, pić mi się ogromnie i często chciało, uprzedziłem o tem Albine, która, nie wychodząc z powozu, kazała Magdusi na każdej stacji w dość duży imbryk nalewać wodę i mnie w drodze poić. W taki sposób, jadąc po półtora wiorst na dobę, jechaliśmy spokojnie, marząc o najszcześniejszej przyszłości.

O moi kochani czytelnicy! Gdybyście wiedzieli, jak okropną scenę opisywać muszę, jestem pewny, że najtwardsze serce skruszyłoby się z żalu. Dziś jeszcze, gdy to piszę, chociaż 18 lat już minęło, wspomnieć tego bez straszego wstrząsu nie mogę!... Wszystkie plany!... tylu cierpieniami mojej drogiej Albiny okupione!...

Żle musi być ze sanacją, jeżeli już mlekiem dla biednych dzieci kupuje sobie zwolenników.

Niebywały skandal w Chojnicach.

Ofiarowane przez społeczeństwo chojnickie mleko otrzymują tylko członkowie koła B. B. W. R.

Chojnice. Pod koniec stycznia rb. kilkudziesięciu obywateli chojnickich ofiarowało dzieciom bezrobotnych razem 25 18,5 litr. miesięcznie. Podano wówczas zestawienie osób, które ufundowały mleko dla dzieci bezrobotnych, do publicznej wiadomości z apelem, by „szlachetny przykład pobudził wszystkich do dalszych darów dla biednej dziatwy chojnickiej”.

Obecnie donoszą z wiarogodnego źródła, iż mleko otrzymują tylko ci bezrobotni, którzy należą do lokalnego koła bezrobotnych przy BBWR. Ołbrzymia część bezrobotnych nie korzysta z ofiar społeczeństwa chojnickiego. Ta właśnie część bezrobotnych, mająca również w domu niemowlęta i dzieci w wieku szkolnym, wyłoniła z siebie delegację, która przed kilku dniami udała się do p. starosty Lipskiego z prośbą, by zezwolił bezrobotnym kwestować u obywateli o mleko dla dzieci. Od delegacji dowiadujemy się, że p. starosta tej prośbie odmówił. Delegacja bezrobotnych przedstawiła p. staroście sprawę podziału mleka, ofiarowanego przez społeczeństwo, na co otrzymała wyjaśnienie, iż mleko ofiarowali członkowie BBWR. dla bezrobotnych, należących do BBWR.

Musimy stwierdzić, że mleko ofiarowali nie tylko członkowie BBWR., ale także osoby i firmy, nie należące do BB. Wśród ofiarodawców np. znajdujemy kilkudziesięciu narodowców.

Spółcześnie chojnickie, ofiarując mleko dla biednej dziatwy chojnickiej, nie dało mleka pod warunkiem, iż otrzymają je wyłącznie ci bezrobotni, którzy należą do koła bezrobotnych przy BBWR. Mleko przeznaczili ofiarodawcy dla wszystkich biednych dzieci. Niepoczytalne „sfery sanacyjne” na miejscu przy pomocy mleka robią „wabik” wśród bezrobotnych.

Z radością i jednocześnie z uznaniem musimy się wyrazić o tych setkach bezrobotnych, którzy nie tylko, że nie dali się chwycić na ten „wschodni” wabik p. G., lecz gremjalnie opuszczają ten „tonący okręt”. Kilka dziesiąt bezrobotnych wystąpiło z B. B. W. R., wstępując do Narodowej Partji Robotniczej.

Tak to chojnicki bezrobotni rozprawili się z niepoczytalnymi warchołami. Nie upadają na duchu, lecz wierzą w lepszą przyszłość, jaką im da Nowa Polska!

Dowiadujemy się ponadto, iż w najbliższym czasie odbyć się ma wielkie zebranie bezrobotnych, na którym omawiana będzie powyższa sprawa i cały szereg dalszych spraw, bezrobotnych żywo obchodzących. Bezrobotni nareszcie się zorganizowali, iż w Chojnicach znaleźli się osobnie, żerujący na ich nędzy i nieszczęściu.

I skądinąd donoszą nam o podobnych praktykach kupowania sobie zwolenników dla sanacji. Ma to niby być akcja miłosierna, a w rzeczy samej jest wstrętne, obrzydliwe podstęp partyjny. Jakże ona jest daleka od chrześcijańskiej miłości bliźniego?

Przyczynę do obecnych stosunków P. komisarz i plac jego imienia.

Jeden kradł, a drugi go awansował.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie tolerancji przez władze administracyjne i prokuratorskie woj. poznańskiego niebywałą, a głośnych nadużyć, popełnionych przez em. majora Ferd. Więckowskiego na stanowisku tymczasowego burmistrza, względnie wójta w Ostrzeszowie, Rychlatu i Grabowie. W czasie od 1932 r. do 1 września 1934 r. na stanowiskach tych Więckowski dopuszczał się nadużyć w ten sposób, że przywłaszczał sobie pieniądze z kas samorządowych i pieniądze te zużywał na urządzanie libacji, z których niejedna kończyła się głośną awanturą i publicznym zgorszeniem. — Społeczeństwo południowej Wielkopolski do dziś żywo kometuje niezwykle okoliczności, które towarzyszyły zamianowaniu jednego z placów w mieście Rychlatu „placem Więckowskiego” oraz uroczystościom, z tem związanym.

O nadużyciach tych wiedział m. in. starosta pow. kępińskiego, Dąbrowiecki, z którego nominacji Więckowski został najpierw wójtem komisarzem w Ostrzeszowie, później burmistrzem komisarzem w Rychlatu. Mimo doświadczeń w Ostrzeszowie i Rychlatu starosta awansował go jeszcze na stanowisko burmistrza komisarza w Grabowie i dopiero pod groźbą ustąpienia wszystkich radnych w Grabowie, o czym starosta kępińskiego zawiadomiła specjalna delegacja, zawiesił go w urzędowaniu.

Podpisani zapytują pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości:

- 1) Czy wiadome im są nadużycia Więckowskiego?
- 2) Czy i kto pokrył sprzeniewierzone pieniądze publiczne?
- 3) Czy starosta powiatu kępińskiego pociągnięty został do odpowiedzialności za to, że nie zrobił właściwego użytku ze stwierdzonych przestępstw?

O Boże! Za cóż Ty nas karzesz i doświadczasz tak srogo?... Wszakże Ty, Pa iew, jako wszechwładna i wszystko wiedząca istota, dozwoliłaś tyle trudnych przeszkód zwyciężyć, ażeby naraz jakby piorunem razić nas i wszystko zniszczyć? Ale, niezbadane są dla człowieka wyroki Boskie!

Wyobraźcie sobie nasz czwarty dzień podróży, o pięć wiorst od miasta Piotrowska. Mocne uderzenie koła o kamień przydróżny sprawiło, że deska na koźle zapadła i przyniósłszy mnie całym ciężarem i dwóch ludzi, straszny krzyk z moich piersi dobyła i mnie odkryła!

Konie natychmiast zatrzymano. Schwyciwszy się obiema rękami za skaleczoną głowę, z żalem i ściśnionem sercem spojrzałem na Albine. Ona z zamkniętymi oczyma, z pochyloną na piersi głową, blada jak trup, na swoim miejscu siedziała nieruchomo. Kozak krzyczał dzikim, przeraźliwym jak opętany głosem. Magdusia, bijąc się w piersi, włosy targała i wyrzekając, ręce załamywała. Furman, o niczem nie wiedzący, wytrzeszczał oczy, kilku furmanów, z towarami jadących, gapiąc się, okrążyło nas. Słowem, prawdziwy chaos panował.

Po paru minutach nareszcie otworzyła Albina oczy i nie wyrzekłszy ani jednego słowa i nie uroniwszy ani jednej łzy, konwulsyjnie tylko za rękę mnie ścisnęła i posadziwszy obok siebie, za-

Bezczelny atak organu Legjonu Młodych „Państwa Pracy” na polskich biskupów.

„Państwo Pracy”, organ „Legjonu Młodych”, w nr. 7 z dnia 24 ubm. pisze:

Polityka antyrządowa za państw. pieniądze.

„Wiemy przecież, że dostojnicy kościelni prowadzą politykę antyrządową, a częstokroć wyraźnie antypaństwową i rozporządzają na ten cel dość okazałymi środkami pieniężnymi.

Otrzymują z Watykanu, wyciskają wiernych! — wszystko to jeszcze nic, ale prowadzą swoją robotę za pieniądze państwowe! — Tak, wyraźnie państwowe.

Tak jakoś mało się pamięta o tem, że na mocy konkordatu, który już na szczęście wygasa, księża otrzymują uposażenie ze Skarbu Państwa.

Otóż wszystko byłoby jeszcze znośne, gdyby jakiś proboszcz z Pipidówki te pieniądze, które są w zasadzie dla niego przeznaczone, otrzymał, wtedy nie musiałby ciągnąć z wiernych za „posługi religijne”, może niejedną miałby rzeczywiście skrupuły pod tym względem.

Ale nie jest tak dobrze. Bo na mocy postanowienia tegoż konkordatu pieniądze otrzymują biskupi i oni mają je wypłacać dalej.

I w tem cały sęk i absurdalność sytuacji, że wypłacają niewiele albo zgoła nie, zmuszając proboszczów do ciągnięcia od wiernych, a rządowe pieniądze przeznaczają na walkę w tej lub innej formie z rządem i na prowadzenie polityki Kościoła, sprzecyjnej z interesami Polski.

Czas o tem pomyśleć, aby im państwową skarbonkę zamknąć, bo to i śmieszne i niezdrowe.

Nie może nam nikt tego zarzucać, abyśmy chcieli tłumaczyć i usprawiedliwiać niezbyt moralne wyduszenie grosza od nędzarzy za posługi religijne.

To też chyba nikt nas nie posądzi o to, abyśmy chcieli proboszczów specjalnie bielić. Chcemy natomiast ukazać właściwą „moralność” — biskupów”.

Przytoczyliśmy te zjadliwe wywody dosłownie, by Czytelnicy nasi ocenili ten niesłychany paszkwil na najwyższych polskich dostojników Kościoła katolickiego ze strony „Legjonu Młodych”, który dalej cieszy się wybitnym poparciem sanacji.

Nowe zmiany cen tytoniu i cygar.

Dziennik Ustaw R. P. z dnia 23 ubm. ogłasza rozporządzenie min. skarbu, dotyczące zmiany cen monopolowych niektórych gatunków cygar i papierosów oraz tytoniu „kresowego”.

Z pośród cygar specjalnych „Regalia” i „Delicias” zostają obniżone do 130 gr. za sztukę — z cygar zwykłych „Commerciales” z 55 gr. na 40 gr., „Oryginal” z 40 gr. na 30 gr., „Silesia” z 25 gr. na 20 gr. i „Soledad” z 23 gr. na 20 gr. za sztukę.

Zniżki te obowiązują w 20 dni od dnia ogłoszenia w Dz. Ustaw R. P., t. zn. z dniem 16 marca rb.

Z pośród papierosów zostają obniżone ceny na „Bridge” z 7 gr. na 5 gr., „Avanti” z 3,5 gr. na 3 gr., „Wanda” z 1,5 gr. na 1,25 gr. za sztukę.

Cena tytoniu „kresowego” zostaje obniżona z zł. 28 na zł. 24 za 1 kg.

Cennik ten w stosunku do papierosów obowiązujący będzie w 7 dni od ogłoszenia, t. zn. z dniem 3 marca rb. Równocześnie z dniem 23 ubm. została zmieniona cena na papierosy „Słaski Rarytas”, „Pomorski Rarytas” z 4 gr. na 4,5 gr. za sztukę oraz na tytoń do fajki „Skretki zwyczajne” i „Skretki śląskie” z 84 gr. na 96 gr. za sztukę.

Rozporządzenie o nowym cenniku wyrobów monopolowych obejmuje również nową markę tytoniu pod nazwą „Machorka najprzedniejsza” w cenie zł. 15.20 za 1 kg. czyli 38 gr. za 25 gram. — Tytoń ten ukaże się w sprzedaży w drugiej połowie marca rb.

Dwie młode kobiety zamordowały staruszkę.

Bydgoszcz. Ponurej zbrodni, dokonanej na 77-letniej Marji Niezgodzkiej, o czym donosiliśmy swego czasu, sprawcami są 24-letnia żona bezrobotnego, Zakowa i jej 25-letnia koleżanka Ossowska. W dn. 1 lutego, kiedy Niezgodzka wyszła do kościoła, wybiły szybę w mieszkaniu i przez okno dostały się do środka. Kiedy staruszka wróciła, powaliły ją na ziemię i zabiły 2 uderzeniami młotka.

W ten sposób chciały wejść w posiadanie pieniędzy, których N. w rzeczywistości nie posiadała.

żądała imbryka z wodą i ranę moją przemycić zaczęła. Urządnik zaś tylko wyrzekał i krzychał, że nieszczęśliwy i zgubiony. Zaścierpliwiony wreszcie krzyknąłem:

„Wież mnie tam i nie wrzeszcz, ty nietylko za to odpowiadać nie będziesz, ale cię jeszcze nagrodzą!” Na wspomnienie o nagrodzie oczy się kozakowi rozjaśniły, uspokoił się i zamilkł.

Przywieziono nas do Piotrowska i konie przed mieszkaniem burmistrza zatrzymano. Przez całą tę drogę nie przemówiliśmy do siebie ani jednego słowa. Albina tylko z troskliwością głowę moją macała i obmywała, ja zaś z trudną do opisania boleścią na nią patrzałem.

Horodniczy, dawny kapitan armji, Popow, od uradnika nie się nie mógł dowiedzieć, gdyż ten tak ze strachu bełkotał, że go nie można było wcale zrozumieć. Tedy, dowiedziawszy się o demnie, kim jestem i jak się rzecz przedstawia, przyjął nas grzecznie i z nieudanem współczuciem ubolewał nad nami, kłaniał się nieustannie, całował mnie za każdym słowem w ramiona i prosił, aby się na niego nie gniewać, że mnie w kajdany okuć każe. Wszystko było mi już jedno, tylko prosiłem, aby nas nie rozłączano, co też w istocie wypełnił. (C. d. n.)

Odbiór bekonów.

Lubawa. Najbliższy spód bekonów w Lubawie odbędzie się 5 marca 1925 r. o godz. 7-ej rano w następującej kolejności Kół:

1. Swiniarc, 2. Zwiniarz, 3. Rożental, 4. Rumienica, 5. Czerlin, 6. Lubstyniek, 7. Grabowo, 8. Złotowo, 9. Kazaniec, 10. Prątnica, Szczepankowo, 11. Tuszewo, 12. Omule, 13. Byśzwałd, 14. Ostaszewo, maj. Montowo, Katlewo, Białobłoty, Linowiec, 15. Grodziczno, 16. Lubawa, 17. Samplawa, Różone 18. Wałdyki, 19. Zielkowo, 20. Targowisko, 21. Rakowice.
- Na spędzie tym zostanie odebrane 250 świń o wadze żywej 83—95 kg.
(-) R. Furmańczyk, instruktor hodowlany P. I. R.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 1 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 1 marca, Piątek, Albina B. W.
2 marca, Sobota, Lucjusza B. W.
3 marca, Niedziela, Zapusta, Kunegundy Ces.
Wschód słońca g. 6 — 19 m. Zachód słońca g. 17 — 16 m.
Wschód księżycy g. 5 — 49 m. Zachód księżycy g. 15 — 39 m.

Legitymacje kolejowe dla emerytów.

Legitymacje starego typu ważne są bez przedłużenia do 31 marca rb. Fotografia odpowiadać musi ustalonemu wzorowi (37x52 mm. na jasnym tle bez nakrycia głowy, szerokość twarzy 15—20 mm.).

Zaległości wpisów szkolnych można spłacić Pożyczką Narodową.

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej wyraził zgodę na dokonywanie przelewów obligacji Pożyczki Narodowej przez rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, na pokrycie zaległości wpisów szkolnych.

Szkoły otrzymanymi tą drogą obligacjami pokryją swe zaległości składkowe wobec instytucji ubezpieczeń społecznych.

O otrzymanie zezwolenia na przelewy oraz otrzymanie znaczków przelewowych zainteresowane szkoły winny zwracać się z podaniami do generalnego komisarza pożyczki narodowej.

Z miasta i powiatu.

Dwa doskonałe filmy.

Dziś, w piątek w Nowemście, a jutro w Lubawie rzeczywiście warto iść do kina. Wyświetlane bowiem będą 2 dobre filmy. W pierwszym pt. „Tajemnica małej Shirley”, utalentowana, rozkoszna 5 letnia gwiazdka tańczy, śpiewa, prowadzi dialogi jak stary fachowiec.

Drugi film pt. „Imperatorowa” odtwarza historię Katarzyny Wielkiej od chwili zaręczyn z Piotrem, aż gdy została cesarową Rosji. Gra Marleny Dietrich w głównej roli ma najwyższy poziom artystyczny. Pozatem oszałamia przepych dekoracji, wspaniałe sceny masowe itd.

Z walnego zebrania Chóru Kościelnego.

Nowe miasto. W ub. poniedziałek wiecz. walne zebranie Chóru Kościel. w salce paraf. zgalił w obecności ks. wik. Zakrzewskiego i 40 czł. za nieobecnych prezesa p. Jabłońskiego, dyrygent p. Smukała. Przewodni. zebrania wybrano ks. Zakrzewskiego. Po odczytaniu przyjętego bez zmian protokołu z ostatn. waln. zebrania przystąpiono do sprawozdania zarządu, z którego wynikało, że Chór w ub. roku bardzo intensywnie pracował. Komisja rew. stawiła wniosek o absolutorjum, co przyjęto jednogłośnie. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Jabłoński Wł., v-prez. Rogacki Fr., dyrygent Smukała, sekr. Jankowski J., zast. Szwarówna, skarbn. Zielińska, biblj. Jonowska, porządkowy Pacholczyk i Małacka. W końcu powzięto uchwałę, na mocy której na chór w kościele mają wstęp tylko czł. chóru. Na tem zamknięto w. zebranie.

Echa kradzieży.

Nowe miasto. Pod koniec grudnia ub. r. dokonano kradzieży obligacji 5 proc. Pożyczki Państw. konwersyjnej, gotówki 40 marek niem. w złocie, zegarka damsk. u pp. Gajewskich, zamiesz. w Alejach. Wszczęto dochodzenia i powiadomiono wszystkie banki oraz instytucje finansowe. Dn. 19 ub. m. wpłynęła do banku w Grudziądzu obligacja na 2000 zł, którą zakwestjonowano. Okazało się, że wysłana była z Brodnicy na nazwisko Gajdziewskiego Teof. z Michałowa. Dochodzenia dalsze wykazały, że obligację tę przesał znany na tut. gruncie Okonek Jan za pośrednictwem niej. Kowalskiego z Leźna (pow. brodnicki). O. przyznał się do tego i do sprzedania innej obligacji na 100 zł, monet niem. złotych oraz zegarka w Grudziądzu. Osadzony został w areszcie śledczym.

Pożar

Nowe miasto. W ub. środę przed poł. wybuchł pożar w zabudowaniach roln. p. Maczkowskiego Franc. na wybudowaniu. Spaliła się doszczętnie stodoła wraz z maszynami roln., 2 powózkami wyjazdowymi i częścią zbiorów żniwnych. Straty wynoszą 3500 zł; uszkodzony był ubezpieczony na sumę 4300 zł. Przyczynę pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z sali sądowej.

Nowe miasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: Karkut Wiktorję z Tomaszewa za przemyt płaszcza z zagranicy na 88.40 zł. grzywny; Szczygłowski Bron. z Cichego za uprąwę tytoniu na 60 zł grzywny; Laskowska Anast., Kubiński Wacł., Kostkowski Winc. i Wrzosek Ant., wszyscy z Bratuszewa, za systematyczną kradzież stomy i drzewa, każdy po 14 dni aresztu z zaw. na 2 lata; Kotakowski Teod. z Wawrowic za grę oszukańczą w 3 blaski na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata; Tułodziecka Julj. z Nowogomiasta za paserstwo, gdyż przyjęła od syna nieletniego drzewo, pochodzące z kradzieży, na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata.

Kradzież świni.

Mikołajki. W nocy z 25 na 26 ubm. z chlewu roln. Dobrzyńskiego Edw. na wybudowaniu skradziono swnię. Dzięki śladom, prowadzącym w pole, po poszukiwaniach znaleziono swnię zabita i pokrajana na 2 kawały. Jako podejrzanych przytrzymał niej. Trzebiatowski Stef., Winkielewski Jana i Zadury Bol., wszystkich z Mikołajki, którzy dopiero po dłuższym badaniu przyznali się do kradzieży. Umieszczono ich w areszcie. Jako powód początkowego nieprzyznania podają to, iż umówili się, że zamordują tego, kto zdradzi lub się przyzna. Mięso swni oddano poszkodowanemu.

Zuchwała kradzież.

Mroczenko. W ub. niedzielę wiecz. zuchwałej kradzieży pieniędzy dokonał niej. Stef. Ejnik z Nowogomiasta u roln. Józ. Jabłońskiego i to w czasie, gdy gospodarze zajęci byli w oborze. Na silne szczekanie psów p. J. wrócił do domu, lecz zastał drzwi zamknięte. W pokoju pładrował złodziej.

Kto jeszcze nie zapisał

„DRWĘCY“

na miesiąc marzec, ten niech do jeszcze uczyni bezwzględnie.

„DRWĘCA“ na 1 miesiąc kosztuje tylko 1 zł dla odbiorców w eksp., przez pocztę 1,20 zł.

Dopiero, gdy miano już drzwi rozbić, zbiegł przez okno, zabierając 260 zł, które ukrył u swego brata, następnie zbiegł do Tomaszewa, gdzie go przytrzymał. Gotówkę zwrócono poszkodowanemu. E. stanął przed Sędem. Tłumaczy się on, że do kradzieży namówił go służący p. J., niej. Cejman L., z którym mieli podzielić się pieniędzmi.

Z Pomorza.

Coraz więcej Lidzbark się zażydza.

Lidzbark. Daleko niebezpieczniejszy od ostatniego zalewu jest dla naszego miasta napływ żydostwa. Ten pasożyt społeczny ogarnia w zastraszający sposób swemi mackami nieświadome społeczeństwo. A krzywdę wyrządzają społeczeństwu ci, którzy dla marnego grosza oddają swe mieszkanie żydom, przyczyniając się do bezwzględnej zgnębienia swego chrześcijańskiego konkurenta, uniemożliwiając mu jakikolwiek byt. Słuszne tedy jest oburzenie ze strony kat. obywatelstwa na oddanie ostatnio przez Niemca Wieczorka mieszkania i lokalu żyd. z Zielunia. Dziwno to tembardziej, że W. uchodzi za gorliwego hitlerowca. Gdyby to zrobił w Vaterlandzie, spotkałaby go nienukonna sterylizacja. Wiadomo ogólnie, że żydówka H. już przez dłuższe lata zaopatrywała w tandetowe towary naiwne i pozbawione wszelkich uczuć patriotycznych grono obywateli. Interesy uprawiano przeważnie w niedzielę lub święta i co najbardziej burzające, w czasie nabożeństwa. Oj! będzie to nielada rewelacja, gdy nazwiska i podobizny ich zostaną umieszczone na łamach „Szabeskurjera“.

Jaki pożytek miasto ma z placówek żyd., to się wnet okaże. Napewno, gdy dojrzą podatki, to odrąży z Sruki zrobi się Sruł H., a później na odwrót i dalej aż w szóste pokolenie. Zaś wszystkie inne Lajbusze tą samą pójdą drogą. I nie potrafa długo, a całe nasze miasto pójdzie do ruiny. Obecny stan rzeczy w Lidzbarku jest już wprost przerażający. Taki np. żydek, od kilku lat prowadzący w zwykłym mieszkaniu handel bławatami i garderobą, o tyle zdołał się na gojach dorobić, że otworzył już skład bławatów. Poprzednie zaś mieszkanie odstąpił innemu żydkowi, który też „geszelta“ robi, jak i jego poprzednik. Temi oto sposobami zakwaterowują się żydki coraz więcej w naszym mieście, w którym obecnie są 3 tartaki w rękach żyd., 1 młyn wodny, 6 składów bław., 3 sklepy obuwnicze i skór i mnóstwo prywatnych geszelciarzy od i do wszystkiego. Przeważnie przybyli obywatele z b. Kongresówki. Nieśwety, do tego grona sympatyzujących z pejsatymi dolećcy należy i spora gromada Lidzbarzan. Przebiegłe żydostwo umie bardzo sprytnie korzystać z dobrodziejstw naszego miasta, lecz podatki mało kto z nich opłaca. Za to Urząd Skarbowy skubie, jak tylko może chrześcijańskich płatników. Wobec tego zachodzi konieczna potrzeba, aby żydzi płacili również podatki. Według naszego zdania winien Zarząd Miejski zabezpieczyć się przeciw temu, by mu żydowscy macherzy nie wymykali się z podatkami. Obywatel.

Nieco słona niespodzianka karnawałowa.

Lidzbark. Karnawał w bieżącym roku zgłotował obywatelom naszego miasta niejedną niespodziankę. Liczne imprezy rozrywkowe prześcigają się. Z drugiej strony w tem samym tempie prawie ściągane są podatki i opłaty. Kwesty uliczne i domowe gonią jedna drugą. Przeprowadzono dobrowolne kwesty, zbiórki itp. na dożywianie ubogich dzieci i starców, dalej na powodźnian w Małopolsce, na O. P. G. L. na T. C. L. na L. M. K., na zasiłki dla bezrobotnych, a nawet i na umundurowanie sanacyjnej organ. „Rezerwistów“ itp. cele. Zebraćto zaś uprawiane jest prawie że zawodowo. Zupelnie atoli odrębna niespodzianka karnawałowa stanowiła kwesta domowa, urządzona w ostatnich dniach z ramienia BB. Otóż wystosowano listę z tem, że zbiera się składki na cele społeczne, lecz że wzmiątką o przeznaczenie tychże na zasilenie funduszu pow. B. B. W. R. Co jeszcze najbardziej osobliwego w tem, to to, że równocześnie w liście przy każdym danem nazwisku figuruje z góry wyznaczona kwota 100 zł niby do ofiarowania przez każdego, na liście wyszczególnionego obywatela. Tę wielce „zaszczytną“ misję powierzono pewnemu urzędnikowi miejskiemu, który, chcąc nie chcąc, z prawdziwym heroizmem i poświęceniem polecenie musi spełnić. Chodzi więc kolejno do wszystkich, na liście podanych obywateli (grubszych ryb i członków B. B. W. R.) i podsuwa z gracją listę do łaskawego wejrzenia, a co najważniejsze jeszcze, łaskawego ofiarowania wyznaczonych z góry 100 zł. Jako pokwitowanie wystarczy oczywiście podpis. I pomyśleć: tyle świadczeń podatkowych, społecznych, tyle składek, tyle ofiar, tyle nędzy i biedy, a tu BB., jak gdyby nie, „żąda drobnotkę, 100“ zł „dobrowolnej“ ofiary. Ostatecznie nie to nie szkodzi. Może wreszcie i najbardziej zaślepieni rozumieją, do czego doprowadza ludzi BB. B.

Z targu.

Lidzbark. W ub. targ przy małym ruchu płacono za mdl. jaj 0,75—0,80, ft. masła 0,80—0,90, ctr. kartofli 1,30—1,40. Ceny za drób bez zmian. Przywóz zboża średni. Płacono za ctr. żyta 6,60—6,75, jęczmień 7,25—7,50, owies 6—6,25, sęradelę 4—4,50, peluszkę 11—12, wykę 16—17, również i rzepnik, pszenicę 7,25—7,50, kończyne czerw. 40—50, białą 22—25 zł. Zwóz trzody chlewnej średni, za bekony płacono 18—19. Pokup mały. Za ctr. tłustej swni płacono od 25—27 zł, parkę prosiąt od 12—20 zł.

Kradzieże.

Stup. W nocy 22 ub. m. skradziono z chlewa rob. Sobieckiego swnię o wadze 1 i pół ctr. Swnię ubili złodzieje na miejscu i z łupem niepoznani się ulotnili. Zaś gosp. Sobieckiemu, u którego Sobiecki mieszka, skradziono zarazem wiadra do wody i inny sprzęt. Pozatem odwiedził złodzieje chlew ubogiej wdowy Lasiewskiej, skąd uprowadzili kozę. Przypuszczają należy, że wszystkie kradzieże są sprawką jednych złodziei.

Niezwykła śmierć bezdomnego.

Dobrzyń n. Drw. Nad strugą, pomiędzy wioskami Tuchowem i Brudzeniem, około 17 km. od Dobrzyń, wydarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Grąt, przechodząc w pobliżu strugi, dostał ataku konwulsyjnego, upadł na ziemię, a głowa znalazła się w wodzie. Wszelki ratunek był spóźniony. Śmierć nastąpiła wskutek utopienia się.

Wóz przygniół robotnika na śmierć.

Grudziądz. W majątności Rogóźno wieś 50—letni Arbi-szajts. podczas zwożenia drzewa z lasu, spadł z woza i dostał się pod koła, które przejechały po nim, gniotąc mu klatkę piersiową. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł. Osierocił on żonę i 10 dzieci.

Udaremnienie afery oszukańczej.

Toruń. Dwaj spryciarze 29-letni. Zyg. Lewandowski techn. dent. z zawodu i 26-letni szofar Marjan Głowacki, obaj z Bydgoszczy, umieścili w jednym z dzien. ogłoszenie nast. treści: „20 ekspedjentek, siły odpowiednie, potrzebne do Hali Groszowej. Kaucja 50 zł. Pensja stała oraz 3-ch gońców, zaraz. Adres wskaże administracja“. Bezrobotne panny masami zdążyły do lokalu biurowego przy ul. Królowej Jadwigi 6. Wtem wrażliwa policja toruńska wkroczyła do lokalu i przymknęła obu oszustów. Zdążyli oni nabrać dopiero 3 młode kobiety, którym zresztą odebrane pieniądze zwrócono.

W kleszczach transmisji.

Brusy. Wstrząsający wypadek zdarzył się w tartaku p. Brzoskowskiej w Brusach. Robotnik Peplau z Czyżeków zajęty był smarowaniem maszyn. W pewnej chwili porwany został przez pas transmisyjny i uniesiony na transmisję. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł.

Zaczadzenie dwu braci.

Skarszewy. Br. Otton i Emil Plumbaumowie, ulegli onegdaj w nocy podczas snu zaczadzeniu gazem, ulatniającym się z nieszczęsnego pieca. Rankiem zastano ich nieprzytomnych. Jeden z braci zmarł zaraz, a drugi po trzech dniach męczarni.

Kronika kościelna gdańska.

Odnaczenie papieskie.

Ks. Walter Wienke, proboszcz parafji Wrzeszcz, został mianowany przez Ojca św. tajnym Jego szambelanem w uznaniu zasług duszpasterskich i społecznych.

Również odznaczony został godnością tajnego szambelana papieskiego ks. Magnus Bruski, mianowany generalnym wikariuszem przez J. E. Ks. Biskupa gdańskiego.

Wakujące probostwa zostały obsadzone w następujący sposób: Ks. generalny wikariusz Bruski został proboszczem parafji przy kościele św. Mikołaja; ks. Klemens Fedtke przy kościele św. Józefa; ks. radca Dr. Jaśtak przy kościele św. Ignacego w St. Szotlandzie. Probostwo przy Król. Kaplicy nie zostało jeszcze obsadzone.

Z dalszych stron Polski.

Małżeństwo się zaczęło.

Koronowo. Małżonkowie Kruegerowie, udając się na spoczynek, napalili w piecu w pokoju sypialnym. W nocy wydobywać się zaczęł z pieca czad, który stał się przyczyną śmierci obojga małżonków.

Szczury rzucają się na ludzi.

Warszawa. W bazarach przy ul. Bagno i Placu Grzybowskim szczury rozwiłmożniły się do tego stopnia, że zagrożają bezpieczeństwu publ. Ostatnio szczur ugryzł dziecko w nos, a wypadki porwania z jatek drobiu i kawałków mięsa są na porządku dziennym. Zarządzono środki zapobiegawcze.

Niebywała awantura w kościele.

Łódź. W kościele św. Wojciecha w czasie ceremonii ślubnej niej. Krajewskiego z Grzelakówną wpadła do kościoła młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Przystąpiwszy do ołtarza, zerwała pannie młodej welon z głowy, nałożyła go sobie i odepchnawszy G., stała z dzieckiem na ręku przed księdzem, prosząc o udzielenie jej ślubu z Kraj., który jest ojcem dziecka.

W kościele powstało zamieszanie. Kobietę z dzieckiem wyprowadzono. Wezwana policja spisała protokół, potem dopiero ślub odbył się do końca.

Co pisze Filip z pod Lip?

Kochane Czytelniczki!

Jako stary czytelnik naszej kochanej „Drwęcy“ uważam za stosowne do Was, drodzy Czytelniczki, kilka słów skrobnąć. Prawdę mówiąc, to ja już dawniej miałem zamiar kilka słów napisać, ale że to ostatnio u nas we wsi to był taki rwetes z temi wyborami do kup czy, jak je tam inaczej nazywają, „gromad“, no ale dzięki Bogu ten cały ambaras obecnie trochę się zmitygował, to i człek będzie miał krzywe wolnego czasu i do Was coś więcej skrobnie. A no, chciałem wam, moi drodzy, nasamprzód moją starą, niby moją żonę Matyldę przedstawić, która z cyferblatu jest możliwa, troszkę mileczka, atoli, gdy się uprze, to i ze dwa tygodnie ani słówka nie pisnie. Ale gdy zajdzie potrzeba, to umie usta otworzyć i powiedzieć tak bez przesady prawdę, że aż Ci w piętę pójdzie. Fest baba, nie! I choćbyście wszyscy czytelniczki takie kobiety mieli, to byłoby całkiem inaczej w Polsce, gdyż nam właśnie potrzeba tej otwartości, że gdy zajdzie potrzeba powiedzenia prawdy, żebyśmy wtenczas mieli odwagę te nasze myśli wyrazić. Ostatnio to do naszej chałupy zawitał jakiś fagas z gazetami, jak „Tajny Detekt“, „Ekspress“ i jeszcze jakieś inoze piśmidła nam polecał. Bierze tedy moja stara do ręki to piśmidło i szuka w niem, a że to była akurat sobota, a nie znalazłszy w niem Ewangelji, oddaje owe pismo z słowy: „niema słów prawdy Bożej w tej gazecie, to i niema miejsca dla takiej gazety w mojej chałcie“. A co dalej było, łatwo się domyślić. Dość, że w mig ów szabesgojski kolporter znalazł się za drzwiami. Chyba każdy przyzna, że such ta moja kobieta, nie taka, jak ta żona p. Pietruszki i jego kompanja p. Kudy. To będzie pewnie tymrazem dosyć o tej mojej Matyldzie, na inny raz to wam coś więcej o niej napiszę. Do widzenia! Wam zawsze oddany Filip.

Jarmarki w marcu.

- 4: Lidzbark krbk.
- 5: Działdowo bk., Ciechanów, Dobrzyń n. Drw.
- 6: Lubawa bk., Swiedziebnia, pow. Rypin.
- 7: Brodnica krbk., Radzyn bk., Dzierzgowo, pow. Przasnysz, Szeńsk, pow. Mława.
- 8: Grudziądz bk.
- 12: Górzno kr., Kiełpiny bk.
- 13: Nowe miasto krbk.
- 14: Chorzele, pow. Przasnysz, Skrwilno, pow. Rypin.
- 15: Szeńsk.
- 18: Jablonowo-Zamek bk.
- 19: Rypin.
- 20: Kurzętnik bk., Swiedziebnia.
- 21: Łąkorz krbk., Szeńsk.
- 22: Grudziądz bk.
- 25: Baranowo, pow. Przasnysz.
- 26: Przasnysz.
- 27: Rybno krbk., Jednorożec, pow. Przasnysz, Konepnki, pow. Mława.
- 28: Skrwilno.

Cukier krzepi...

Oj krzepi, ale kogo?

„Kurjer Lwowski” pisze: „Ostatnio ogłoszono bilans fabryki cukru „Przeworsk”. Kapitał akcyjny tej cukrowni wynosi 5 milj. 500 tys. zł, a czysty zysk za jeden rok aż 1.798.018 zł. To znaczy, że czysty zysk w jednym roku wynosi 35 procent!

Nie jest to jednak wszystko. Zarobek tej cukrowni jest daleko większy. Oto na odpisy amortyzacyjne przeznaczono wysoką sumę aż 1.830.680 zł czyli, że zysk i amortyzacja wyniosły 3.628.608 zł od 5.500.000 złotych.

A teraz słów parę o kosztach produkcji. Wyniosły one 7 milj. zł, a ze sprzedaży cukru osiągnięto 15.039.452 zł. Do tego dochodzi wartość pozostałego rezerwanu w sumie 3.118.635 zł.

Po stronie dochodu mamy więc 18 milj. zł, po stronie wydatków tylko 7 milj. złotych.

Prawdziwy więc zysk wynosi aż 11 milj. złotych od kapitału 5.500.000 złotych.

W jednym tylko roku zysk 200 procent od kapitału zakładowego.

Na marginesie tego bilansu zanotować można całe kolumny uwag. Niech cyfry, które podaliśmy, same starczą za uwagi! Na cukrze zarabiają cukrownicy 200 procent i nic dziwnego, że produkt ten... krzepi!

Dość musimy jeszcze, że głównym akcjonariuszem w Przeworsku jest książę Lubomirski, poseł z BB. Tak więc — cukier krzepi — akcjonariuszów, dyrektorów, angielskie świnie, a czasem i byłych redaktorów sanacyjnych.

A tu ciągle słyszymy o froncie do „szarego człowieka”.

Obrazy Komisji Sejmowej nad nową Konstytucją.

Warszawa. W czwartek projekt zmiany Konstytucji znalazł się w Komisji Sejmowej. Obrady rozpoczęły się od referatu p. Cara. Po referacie przemawiał przewodniczący komisji pos. Maliński BB. Odpowiedział mu poseł Klub. Lud., Rataj.

Przewodniczący oznajmił, że zapisani są do głosu następujący posłowie: Winiarski (Kl. Nar.), Czernicki (Kl. Lud.), St. Stroński (PPS.), Jan Janowski (NPR.), Bitner (Kl. Chr. Lud.), Komornicki (Kl. Nar.), Trampeżyński (Kl. Nar.), Zahajkiewicz (Kl. Ukr.), Smoła (Kl. Lud.), poczem zamknął posiedzenie z tem, że następne odbędzie się w czwartek, 7 marca o godz. 9-ej rano.

Co z tego wyniknie?

Dalsze transporty wojsk włoskich do Afryki.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu:

W niedzielę wieczorem wyruszył z Messyny do Somali parowiec „Conte Biancamano”, który przewozi 1.900 żołnierzy, 71 oficerów. oddziały specjalne artylerji zmotoryzowanej. Ogółem w ciągu dwu ostatnich dni wysłano do Afryki 2.600 żołnierzy, 100 oficerów i 3.000 tonn materiału wojennego.

W pierwszej połowie przyszłego tygodnia na okrętach „Leonardo da Vinci” i „Arabia” odpłyną do Afryki nowe oddziały z sycylijskiej dywizji „Peloritana”, a następnie rozpoczną się w Messynie ekspedycje dywizji florenckiej „Gavinana”.

Nareszcie!

„Tajny Detektyw” przestanie wychodzić.

Kraków. Jak się dowiaduje „Głos Narodu”, kampanja prowadzona przez prasę i czynniki katolickie, przeciw wydanemu przez koncern „I. K. C.” tygodnikowi „Tajny Detektyw” odnosi skutek. Wydawnictwo „Tajnego Detektywa” zawieszono zostanie w przeciągu miesiąca, przyczem mają się ukazać jeszcze tylko dwa, względnie trzy numery tego wydawnictwa.

Obecnie w wydawnictwie „I. K. C.” trwają narady nad tem, jakim piśmem zastąpić „Tajnego Detektywa”.

Odrzucenie wniosku o likwidację fabryki Pe-Pe-Ge.

Grudziądz. Zgodnie z uchwałą sądu grodzkiego odbyło się 26 ubm. ogólne zgromadzenie wierzycieli fabryki Pe-Pe-Ge (Polski Przemysł Gumowy S. A. w Grudziądzu). Na 245 wierzycieli przybyło na zgromadzenie zaledwie 82 uprawnionych zastępców. Wobec tego sąd postanowił zwołać drugie zgromadzenie wierzycieli na 9 mar. a na godz. 10 rano. W czasie zgromadzenia zgłoszono wnioski o ogłoszenie upadłości firmy Pe-Pe-Ge. Sąd po dłuższej naradzie odrzucił wnioski, idące w kierunku ogłoszenia upadłości ze względów formalnych.

Uwaga przed oszustami na jarmarkach.

Gdynia. Onegdaj na jarmarku „koperciarze” zaproponowali niejakiemu Ksaweremu Pięskowi kupno dolarów po dwa złote za 1 dolara. Naiwny kmiotek zgodził się na transakcję i wręczył oszustom 100 zł, wzamian otrzymał kopertę. Po otwarciu jej przekonał się, że wewnątrz znajduje się kawałek gazety.

Wybuchający karbit oderwał marynarzowi głowę.

Gdynia. Na okręcie lotewskim „Everita”, w porcie gdzińskim, w czasie naprawy drobnych uszkodzenia przy aparacie karbidowym przez palacza Janisa, nastąpił wybuch karbidu, który oderwał nieszczęśliwemu marynarzowi głowę. Głowa rozpadła się na drobne kawałki. W znacznej odległości od statku znaleziono mózg.

Śmierć 3 osób pod kołami pociągu.

Puck. W niedzielę w późnych godzinach wieczornych podczas szalejącej na wybrzeżu wichury najechał pociąg linii Puck—Krokowo 3 osoby, powracające z Łebca do Starzyńskiego Dworu, które zginęły na miejscu. Są to: 21-letni Augustyn Brzski, 23-letnia Dettlaffówna i 18-letnia jej siostra. Maszynista nie zauważył idących w pobliżu toru osób, gdyż nawałnica śnieża zasłaniała pole widzenia.

Matka D. na wiadomość o strasznej śmierci córek dotknięta została atakiem serca i dogorywa.

Niezwykły zgon wśród kwiatów.

Łódź. 38-letni rob. Wł. Stasiak zgłosił się do właśc. ogrodu Skrzydłowskiego z prośbą o nocleg. Sk. pozwolił mu przenoćować w cieplarni ogrodowej. Rano znaleziono St. bez życia. Zauważony lekarz stwierdził zatrucie St. dwutlenkiem węgla, wydobywającym się z kwiatów.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|-----------------------|---------------|
| Zyto | 15.25—15.50 |
| Pszonica | 15.75—16.25 |
| Jęczmień | 20.75—21.50 |
| Owies | 15.00—15.50 |
| Mąka żytnia | 20.75—21.75 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 24.00—24.50 |
| Otręby żytnie | 10.50—11.00 |
| Otręby pszenne | 11.50—12.00 |
| Groch Victoria | 35.00—41.00 |
| Groch Folgera | 30.00—32.00 |
| Seradela | 13.00—15.00 |
| Łubin niebieski | 10.00—10.50 |
| Łubin żółty | 13.00—13.50 |
| Rzepak zimowy | 41.00—44.00 |
| Rzepak letowy | 38.00—40.00 |
| Siemię iniane | 44.00—47.00 |
| Gorzycza | 39.00—41.00 |
| Wyka letowa | 30.00—32.00 |
| Peluszka | 33.00—35.00 |
| Koniczyna czerwona | 130.00—140.00 |
| Koniczyna biała | 80.00—110.00 |
| Koniczyna szwedzka | 220.00—240.00 |
| Przelot | 75.00—95.00 |
| Tymoteusz | 60.00—70.00 |
| Mak niebieski | 34.00—38.00 |

Feliks Nowowiejski laureatem nagrody państwowej.

Warszawa. Na posiedzeniu jury państw. nagrody muzycznej uchwalono przyznać F. Nowowiejskiemu nagrodę za owocną działalność artystyczną, jako kompozytora, dyrygenta, pedagoga i wirtuoza organowego oraz za działalność społeczną jako znakomitego chórmistrza, kompozytora muzyki chóralnej świeckiej i kościelnej, przyczem szczególnie podkreślając jego zasługi w dobie przedwojennej i obecnej przez szerzenie i umacnianie polskiej kultury muzycznej.

Wniosek jury min. W. R. i O. P. zatwierdził. Państwowa nagroda muzyczna wynosi 7000 złotych.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 2. III. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert z Krakowa. 13.00 Dzień połudn. 15.45 Płyty. 16.30 Stuchowisko „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina”. 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrzej Brazy w Wilnie. Kazanie na temat „Matka Najmilsza”. 17.50 „Pani pisze listy” (Tr. z Poznania). 18.00 „Przegląd prasy roln.” z Wilna. 18.15 Płyty. 18.45 „Z badań nad mechaniką rozwoju”, reportaż z Krakowa. 19.00 Muzyka. 19.20 „Przemysł”, odczyt ze Lwowa. 19.30 Koncert. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wesola audycja muz. ze Lwowa. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”? 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 22.00 „33 lat na fotelu recenzenta” — szkic liter. ze Lwowa. 22.30, 23.35 Muzyka tan. 23.05 „Łoza Szyderców”.

Niedziela, dn. 3. III. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z katedry lwowskiej z kazaniem. Po nabożeństwie — Płyty. 12.15 Płyty. 13.00 Fragment z komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach” (Tr. z Krakowa). 13.15 Inauguracja I. Międzynar. Konkursu Skrzyp. im. Henryka Wieniawskiego, zorg. przez Wyższą Szkołę muz. im. Chopina w Warszawie. 14.00, 15.15, 15.35 Płyty. 15.00 „Porady weterynaryjne”. 15.22 „Przegląd rynków produktów roln.”. 15.45 „Wybór zawodu” — pog. dla gospodyń wiejskich. 16.00 Pieśni ludowe. 16.20 Koncert. 16.40 „W szkole austriackiej” — fragm. z pow. 17.00 Muzyka do tańca. 17.35 „O 3 piekarzykach” — obrazek dla dzieci. 17.50 „Społeczne dobre wychowanie” — odczyt. 18.00 Muzyka lekka 18.45 „Sport w życiu młodzieży”. 19.08 Płyty. 19.45 „Ruch i tempo Nowego Yorku”. 20.00 „Na wesołej lwowskiej fall”. 20.30 Płyty. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”? 21.00 „Co czytać?” 21.15 Wiad. sport. 21.30 Tr. z Lipska koncertu europejskiego. 22.15 Koncert wiecz. ork. P. R. 23.05 Wieczór tan.

Poniedziałek, dn. 4. III. 6.30 Audycja poranna. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Koncert. 12.45 „Racjonalne pranie”. 12.55 Dzień. połudn. 13.00 Płyty. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Lekcja języka niem. ze Lwowa. 16.45 Płyty. 17.00 „Zagadki muzyczne” dla dzieci ze Lwowa. 17.15 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Audycja żołn. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Płyty. 19.15 „Skrzynka poczt. roln.”. 19.25 Wiad. sport. 19.35 Pieśni. 19.50 Przegląd film. 20.00 Audycja starych piosenek. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”? 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. 22.15 Koncert. 23.05 Muzyka do tańca.

Program „Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 2. III. 15.45 Zapowiedź programu. 18.10 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 18.15 Koncert w wyk. ork. dętej 63 p.p. 19.56 Wiadomości sport. Pomorza. 22.15—22.30 Koncert reklamowy.

Niedziela, dn. 3. III. 9.00—9.20 Muzyka z płyt. 12.05 Przegląd teatr. 15.00 „O racjonalną organizację zbytu ziemiopłodów”, pog. roln. 15.15—15.35 Płyty. 19.08 Arja z op. „Aida” Verdiego (Płyty). 19.15 Recital skrzypcowy prof. Stefana. 21.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Koncert reklamowy.

Poniedziałek, 4. III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 14.00—14.20 Płyty. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka pocztowa. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 19.15 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.26,75; frank francuski 34,95^{1/2}; frank szwajcarski 171,50; funt szterling 25,62; marka niemiecka 212,85; korona czeska 22 10.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładach „Strajków” itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

UWAGA!

Ceny niższe, dostosowane do dzisiejszego kryzysu żelazo

w wszelkich rozmiarach

stal

rzemieślnicza,

do powozów i specjalna do aut

podkowy, hufnale,

hacele, śruby,

nity, różne blachy,

bandażówka

p-a. węgiel

kowalski i opałowy

poleca

N. Ewertowski,

specjalny handel żelaza

Nowemmiasto, Rynek 27

Tel. 66. Tel. 66.

Poszukuję

ucznia

od zaraz

Władysław Sielecki,

mistrz zdunski

Działdowo.

Kryształki

„Złota Ramona”

o sile jednej lampki

znów na składzie

Również wielki wybór innych kryształków, jak „Ramona” — „Złoty Punkt” — „Srebrny Punkt” — „Koh i Noor” i t. d.

stale w wielkim wyborze poleca

„DRWĘCA” KSIĘGARNIA

Nowemmiasto

Dom

mieszkalno-handlowy w Wielkim Komorsku sprzedam korzystnie lub wydzierżawię w nim umieszczony interes.

Informacji udzieli

Leon Holz, Zblewo,

pow. Starogard.

Do sprzedania

stóg słomy żytniej około 2.000

ctr. Wiadomość: majątek Pod

Ciborz, poczta Lidzbark.

NOWOŚĆ

Jako nowość otrzymaliśmy na skład w wielkim wyborze

Detektory stałe

bez wymiany kryształków. Każdy detektor gwarantowany.

„DRWĘCA” Księgarnia

NOWEMMIASTO.

Podaję do łask. wiadomości, iż w dniu 2-go marca rb. urządzam

WIECZOREK,

na który Szan. Obywatelstwo jaknajprzejmiej zapraszam. Polecam nogi wieprzowe, flaki i kiełbasę z kapustą.

Franciszek Jaroszewski, Nowemmiasto.

Ochotn. Straż Pożarna

Samplawa

urządza dnia 3. III. rb. na sali

p. Zielińskiego w Łązku

ZABAWĘ

KARNAWAŁOWĄ

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

„Ostrze do golenia

jak: „Rapid lux”

„Polonia luksusowe”

„Polonia faworit”

„Polonia Ludowe”

„Kibitz oryginalne”

„Wawel”

„Polo”

„Patria”

„Spikuson”

i innych firm

— zawsze na składzie —

polecamy najtaniej

„DRWĘCA”

Księgarnia, Nowemmiasto.

Szan. Klienci Nowemmiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 marca rb.

przeprowadziłam się

z ul. 19 Stycznia 11

na ul. Przemysłową 1

(dom p. Kujawskiego).

MONIKA LEWANDOWSKA

krawczydni

NOWEMMIASTO.

Na czas wielkiego postu

polecamy książeczki

Droga Krzyżowa i Gorzkie żale.

Księgarnia „DRWĘCA” Nowemmiasto.

Prima węgiel kowalski

Węgiel opałowy

Brykiety

Koks

Drzewo opałowe

poleca po niższych cenach

„ROLNIK”

Spółdzielnia roln. - handl.

Lubawa, tel. 39.

Nowemmiasto, tel. 49.